

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

"NOWY ŚWIAT" — CONSOLIDATED OCTOBER 4TH 1925 WITH THE "TELEGRAM CODZIENNY" — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

No. 284. ROK XXIX. DAILY AND SUNDAY

NEW YORK PONIEDZIAŁEK, 11 PAŹDZIERNIKA, (MONDAY, OCTOBER, 11) 1926.

Printed at Second Class Matter, March 21st, 1924, at New York Post Office, New York, N. Y.

CENA 3 CENTY.

TOŻSAMOŚĆ NAPASTNIKÓW NA ZDZIECHOWSKIEGO NIEUSTALONA

Reakcjoniści czynią oficerów siódmego pułku odpowiedzialnymi za napasć

PISMA, KTÓRE OGŁOSZYŁY OSKARŻENIA PRZECIW OFICEROM ULEGŁY KONFISKACJI

WARSZAWA, 9 października. Tożsamość napastników którzy pobili ciężko byłego ministra finansów Zdziechowskiego, za jego gwałtowne przemówienie w sejmie wygłoszone przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu podczas debaty nad budżetem, dotychczas nie została ustalona.

Prasa prawię jednomyślnie domaga się wykrzyka i ukarania winowajców. Prasa prawięwo-klerykałna ogłosiła wiadomość, że napasę na posta Zdziechowskiego mieli się dopuścić oficerowie siódmego pułku szwoleżerów stacjonującego w pobliżu Warszawy. Pisma które umieszczyły tę wiadomość uległy konfiskacji. Ministerium spraw wojskowych czyni dochodzenie.

W kołach prawięwo-klerykałnych i oficerów, którzy rzekomo mieli brać udział w napadzie na Zdziechowskiego zaraportowali się u komendanta miasta, który im to rozkaz powrotu do ich garnizonów w miejscowościach pozamięskich. W kołach prawięwo-klerykałnych przypuszczają, że komendant miasta musiał zdać o tym raport w ministerium spraw wojskowych. Marszałek Piłsudski miał przyjąć do wiadomości raport, bez przedsięwzięcia odpowiedzialnej akcji co w wielkim stopniu miało oburzyć klerykałno - prawięwo-klerykałny.

GENERAL PERSHING PRZESTRZEGA PRZED ZMNIEJSZENIEM ARMJI

Stopa armji europejskiej nie może być dalej obniżona bez niebezpieczeństwa

PHILADELPHIA, Pa., 9 października. — General John J. Pershing, naczelny wódz armji amerykańskiej podczas wojny wszechświatowej, przemawiając do przedstawicieli weteranów wojny światowej, zwracających uwagę w Philadelphii, urządzonej z okazji 150-letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych, przestrzegł naród amerykański przed obniżaniem armji amerykańskiej poniżej obecnej stopy, ze względu na niebezpieczeństwo, jakie może z tego powodu zagrozić Stanom Zjednoczonym.

General Pershing, jako powód przestrogi podał sytuację międzynarodową i wskazał zagrożenie panującą wśród narodów, która zagrażałałby podważeniu politycznemu wobec czasu zarząd amerykański musi mieć doskonale rozwinięty załazek armji stałej dla narodowej obrony.

Temu postulatowi sprzeciwia się tylko głośna opinia mniejszości. "Nie jest rzeczą mądrą oszczędzenie kilkudziesięciu milionów w czasie pokoju, by w czasie narodowej potrzeby wydać biliony dolarów dla naprawienia zaniedbań poczynionych w czasie pokoju."

WASHINGTON, 9 października. — Kongresman Oldfield, przed wodźcą demokratycznego komitetu kampanji kongresowej powiedział, że jeżeli demokrat obejmą kontrolę następnego Kongresu, prezydent Coolidge nie będzie się potrzebował obawiać żadnych „najazdów" na skarby. Podkreślił, że zachodzi mniejsze niebezpieczeństwo w takich najazdach ze strony Kongresu, aniżeli ze strony szefów departamentów w obecnej administracji Oldfield powiedział, że demokrat, pokonaj prezydenta, w drodze do dalszych oszczędności, wystarczających do nowego redukcji podatków w 1927, bez zwlekania — jak by to było po jego myśli — aż do wyborów prezydenckich w 1928.

RDZĄD POLSKI O CELACH RADY PRAWNICZEJ

WARSZAWA, 9 października. — Wobec podniesionych wątpliwości ministerium sprawiedliwości wyjaśnia, że utworzenie Rady prawniczej nie było w niczem żądaniem i zakresu działania komisji kodyfikacyjnej. Komisja kodyfikacyjna wykonuje i nadal wykonywać będzie swoje zadanie polegające na opracowywaniu jednolitych kodeksów prawa materialnego formalnego i dziedzicznie cywilnej i karnej, a projekty te jako przez ustawowo upoważnionych fachowców opracowane, oczywiście opłyni Rady prawniczej wymagać nie będą. Natomiast Rada prawnicza rozpatrywać będzie projekty opracowane przez poszczególne ministerstwa, a przedewszystkiem w zakresie prawa administracyjnego oraz w ogóle ustawodawstwa opracowanego przez komisję kodyfikacyjną.

Wobec podniesionych wątpliwości ministerium sprawiedliwości wyjaśnia, że utworzenie Rady prawniczej nie było w niczem żądaniem i zakresu działania komisji kodyfikacyjnej. Komisja kodyfikacyjna wykonuje i nadal wykonywać będzie swoje zadanie polegające na opracowywaniu jednolitych kodeksów prawa materialnego formalnego i dziedzicznie cywilnej i karnej, a projekty te jako przez ustawowo upoważnionych fachowców opracowane, oczywiście opłyni Rady prawniczej wymagać nie będą. Natomiast Rada prawnicza rozpatrywać będzie projekty opracowane przez poszczególne ministerstwa, a przedewszystkiem w zakresie prawa administracyjnego oraz w ogóle ustawodawstwa opracowanego przez komisję kodyfikacyjną.

WASHINGTON, 9 października. — Kongresman Oldfield, przed wodźcą demokratycznego komitetu kampanji kongresowej powiedział, że jeżeli demokrat obejmą kontrolę następnego Kongresu, prezydent Coolidge nie będzie się potrzebował obawiać żadnych „najazdów" na skarby. Podkreślił, że zachodzi mniejsze niebezpieczeństwo w takich najazdach ze strony Kongresu, aniżeli ze strony szefów departamentów w obecnej administracji Oldfield powiedział, że demokrat, pokonaj prezydenta, w drodze do dalszych oszczędności, wystarczających do nowego redukcji podatków w 1927, bez zwlekania — jak by to było po jego myśli — aż do wyborów prezydenckich w 1928.



Sędzia Rigellman przyjmuje przysięgę od nowego prezydenta Brooklyna Jamesa J. Byrne'a, który został wybrany ostatnio na stanowisko zmarłego Josepha A. Guidera. James Byrne pozostał na tem stanowisku tylko do końca roku i, do czasu wyboru nowego kandydata na urząd powyszedł

Stany Zjednoczone gotują się do godnego przyjęcia królowej Marji

Władcy Rumunii będzie powitana 21 strzałami armatnimi — Królowa żyje wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza

ROZSTRZYGAJĄCA GRA YANKEE Z KARDYNAŁAMI W NEW YORKU

WASHINGTON, 9 października. — Królowa rumuńska przyjeździe do St. Zjedn. będzie gościem rządu St. Zjedn. od dnia 18 października gdy przybędzie do New Yorku do 20 października, gdy wyjedzie z Washingtonu, po oficjalnym przyjęciu jej przez prezydenta Coolidge'a.

Królowa Marja i jej orszak zostanie powitana przez New York przy odgłosie 21 strzałów armatnich z wyjątkowo powitalnej salwy królewskiej.

Przybyciu do Washingtonu, prezydent Coolidge i jego żona, będą podejmowali królowę i członków orszaku amerykańskiego, poczem królowa żyje wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

SOWIETY CHCA ZGODY Z ANGLIĄ

LONDYN, 9 października. — Rząd sowiecki, jak tu donoszą, pragnie nawigować układy w Londynie celom zawarcia traktatu z Wielką Brytanią, któryby pozwoliłby koniecznie wszystkim nieporozumieniem i sporom między dwoma sąsiadami.

Prasa donosi, że Krasin za kilka dni powróci do Londynu i podjęnie natychmiast kroków do porozumienia się z rządem Wielkiej Brytanji. Krasin został zamianowany reprezentantem rządu sowieckiego w Londynie po przesileniu Rakowskiego do Paryża. Nie mógł jednak udać się na nową placówkę z powodu choroby.

12,000 Chińczyków wypuszczonych z obłożonego miasta HANKOW, (Chiny).

WASHINGTON, 9 października. — 12,000 chińczyków wypuszczonych z obłożonego miasta HANKOW, (Chiny). Kobieci i dzieci zostały wywiezione z miasta i oddane w opiekę władz lokalnych.

Francuski biskup lekceważy prawa państwowe

PARYŻ, 9 października. — W Portugalii miały wybuchnąć nowa rewolucja, jak donoszą prywatne wiadomości nadesłane do agencji wiadomościowej Havassa z Alcoutira w Hiszpanji.

Na czele nowej rewolucji miał stać pułkownik Almeida, był wspólnie z ministrem wojny, usunęty z tego stanowiska w ubiegłym miesiącu z powodu partyjnych machinacji.

LIZBONA, 9 października. — Garnizon stanowiący załogę Lizbony otrzymał rozkaz nie wydalania się z koszar na czas odwołania pułkownika Josea de Almeida, który w ostatnich dniach wydał proklamację do wojska z werbalnym planowaniem go premierem rządu.

Włochy planowały wojnę przeciw Turcji

Mussolini zamierzał zaatakować Turcję przy pomocy Grecji

Faszyści domagają się przyznania Włochom Adalii

LONDYN, 9 października. — Prasa angielska ogłasza wiadomość, iż Włochy przygotowały się do napadu na Turcję. Według wiadomości ogłoszonej przez londyński „Daily Express" Mussolini zamierzał zaatakować Turcję przy pomocy Grecji.

POINCARÉ ZA RATYFIKOWANIEM UMOWY DUŻEJ

PARYŻ, 9 października. — Przedmiotem zbliżających się dyskusji parlamentarnych na temat umowy dużej między Francją i Stanami Zjednoczonymi będzie prawdopodobnie propozycja słownych zastrzeżeń, które nie naruszyłyby ważności ratyfikacji o ile to dotyczy Stanów Zjednoczonych.

1,400 DZIEWCZĄT WYDOSTAŁA LIGA NARODÓW Z HAREMÓW ARABSKICH

Wiele z uratowanych dziewcząt posubiło Armieńczyków

GENEWA, 9 października. — Panna K. Jeppa, Angielka, która jest przewodniczącą komisji wysłanej przez Ligę Narodów do Syrii celem ratowania kobiet chrześcijańskich z haremów w Arabji, złożyła wczoraj bardzo interesujące sprawozdanie ze swej pracy w roku ubiegłym.

Oświadczyła ona, że ta praca ratunkowa rozpoczęła się cztery lata temu i do tego czasu 1400 młodych kobiet, głównie arabskich chrześcijańskich zostało wydobycych z haremów, do których zostały sprzedane, kiedy były jeszcze bardzo młode, co wpływa poważnie na zdolność nabywania ludności.

W przemiale bałwanym właściciele warsztatów tkackich myśli o coraz większym ograniczeniu godzin pracy a kupcy wełnianych rzeczy wstrzymują się z ich nabyciem oczekując lepszej ceny. W przemiale cięższym panuje prawie zupełny zastój, dzięki brakowi węgla. Gałęzie przemysłu ulokowane w Birmingham są szczęśliwie, że fabryki ich są poruszone elektrycznością, która dostarcząją elektrownie, posiadające poważną zapas węgla.

SPAZALI WODKI — ZNALEZI SZAMPIONA

STAMFORD, Conn., 9 października. — Gene Tunney byłby niemal aresztowany za przewożenie wódki.

Tunney i przyjaciel, powracający po spędzeniu ostatnich dni tygodnia w Stamford i Green, gdy zastąpił im drogę policjanci motocyklowi William C. Lynch.

„Chcę zobaczyć, co macie w maszynach", powiedział policjant. Tunney aż omlał z zadziwienia. Przyjaciel jego dobył z kieszeni kartę wizytową szampiona i powiedział, że jest takież bilety wizytowe od gubernatora Al Smitha i majora Wallera, wykazujące, że „oba są w porządku".

„Nie dbam o żadne karty wizytowe. Na takie papiery niktogo w Stamford nie weźmiecie", powiedział Lynch.

Przyjaciel Tunneya zrzucił szampiona, na co policjant, zmieszany, jakby piorun z jasnego nieba w niego uderzył, rozpoczął przeproszać, mówiąc: „Coż to mogę za głupiec. Piliowałem za waszą maszyną od dwóch dni. Myślałem, że jestecie jakimiś butlerami z New Yorku."

Kara śmierci za defraudację w Rosji

MOSKWA, 9 października. — Z Leningradu donoszą, że urządnik kolejowy, Aleksiejew, który zdefraudował 100,000 rubli, został na nowo aresztowany przez rozstrzelanie.

Długoletni minister spraw wewnętrznych zrezygnował

BERLIN. — Wilhelm Sewering, długoletni pułkownik minister spraw wewnętrznych ustąpił ze swego stanowiska z powodu słabego zdrowia.

Lotnik amerykański leci wokół kontynentu amerykańskiego

NEW YORK, 9 października. — Lotnik Byrd, który dokonał lotu do bieguna północnego, wyruszył z New Yorku w swoim sławnym aeroplanie typu Fokker w podróż okrężną naokoło kontynentu amerykańskiego. Pierwszym etapem podróży będzie lot ponad St. Zjednoczone na północnym, a następnie na południowym Oceanu Spokojnego do południowych kątów republiki Chile, a stąd ponownie wyrzucił Oceanu Atlantyckiego podług republikami Argentyny, Urugwaj, Brazylja z powrotem do St. Z.

Odkrycie drugiej kopalni węgla w Szwecji

MALMÖ, (Szwecja). — W południowej Szwecji w okręgu Herly w odkryto drugą kopalnię węgla. Szwecja dotychczas miała tylko jedno kopalnię tego niezwykle pożądanego przez się kruszcu.

Bolszewicy odmawiają pomocy swym zwolnikom w Anglii

LONDYN. — W kołach angielskiej Partji otrzymane wiadomości, że bolszewicy rząd rosyjski cofnął zaproszenie dawane swym zwolnikom w Anglii. Skutkiem tego planom komunistycznym w Anglii i ich kierownikom grozi ruina. Rząd bolszewicki postanowił z powodu złego stanu finansów cofnąć swym zwolnikom we wszystkich krajach.

44 nagich studentów aresztowanych

CLEVELAND. — Czterdziestu czterech studentów nowojulski na Uniwersytecie Western University po zabójstwie odziesiąt przez swych starszych kolegów i wypędzonych na ulicę, zostało aresztowanych przez policję.

DZISIAJ 11 PONIEDZIAŁEK Październik ma 31 dni

KALENDARZYK MONDAY SHRDLU U N NN

Wypadki Historyczne W roku 1885 wypędzenie z Prus Polaków.

POGODA

Przebieg dnia meteorologicznego w Waszyngtonie głosz: Pogoda: chłodno

Table with 2 columns: Temperature and Time. Rows include: Złoty, 19.8 centów anier. 12c; Bond 8% polityki płatnej w roku 1940 70c; Bond 6% polityki płatnej w roku 1950 89c

RADIO PROGRAM

- STACJA WFAP, NEW YORK, 492 8:00 po południu-11:00 wieczór
6:00-Orkiestra z Hofbrau
6:00-Orkiestra, Waldorf Astoria, 11:00-Orkiestra z Hofbrau
STACJA WHN, NEW YORK, 360 4:30 po południu-12:00 w nocy
7:30-Orkiestra, Loewia, 7:30-Artystki Waldorfa
10:00-Orkiestra z Klubu Century, 11:00-Orkiestra z Klubu Charm, 11:30-Orkiestra z Cotton Club, 12:00-Orkiestra z Silver Slipper Club
STACJA WJCA, NEW YORK, 341 6:00 wieczór-12:00 w nocy
6:00-Ensemble Valda, 6:30-Orkiestra "Golden", 10:15-Godolina Hardman, 12:00-Artystki Hotelu McAlpin, STACJA WAAM, NEWARK, 283 6:00 wieczór-10:20 wieczór
6:00-Orkiestra do tańca, 6:40-Orkiestra Clover Leaf, 7:30-Orkiestra Cristal, 10:20-Orkiestra Four Towers
STACJA WOR, NEWARK, 408 6:15 wieczór-10:20 wieczór
6:15-Ensemble Sobotnia, 9:00-Szewcy Kleina, 9:00-Muzyczny kucharz, 10:30-Orkiestra Gurszewicza.

POSIEDZENIA

Poniedziałek: T-wo Śpiewu Polonia, posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym, przy St. Mark's Pl.
Wtorek: T-wo Śpiewu Echo, lekcia w Domu Narodowym, przy St. Mark's Place.
Pamiętajcie! wazy, miodzi, stary, miedzowy, kawalcy, panny i mgazki, ze Reduty Czetyelników Nowego Swiata, w której zostanie wybrana "Kielowa Pięknosc Polska" odbędzie się w 14th Street Arny, w dniu 6-go listopada. A wiec do zobaczenia się tam!

Rudolf Valentino

wstawił się, jako aktor w roli bohatera interesującej powieści Blasco Ibaneza „CZTERECH JEJDCZÓW APOKALIPSY”. Nie tylko uroda i zdolności artystyczne Valentina przyczyniły się do jego triumfu. TREŚĆ FILMU OPARTEGO NA POWIEŚCI IBANEZA utworowała mu drogę do sławy. Powieść ta tłumaczona na wszystkie języki świata jest epopeją z wojny światowej. Cechuje ją realizm artysty, opisującego nas, stroje wojenne. Atoli nadezwyczajną gorąco i strona uczuciowa tej powieści, w opis romansu młodego bohatera, który bohaterem się staje dopiero, gdy miłość a nie młodość skrzydła mu podaje. Za dni kilka zaczniemy drukować nową powieść pt.: „Czterech Jejdzców Apokalipsy”

„Czterech Jejdzców Apokalipsy”

W naszym interesie każdy powinien się starać nauczyć języka angielskiego, który potrzeba jest w pracy, interesie i wogóle w życiu tużjeszem. Sekoly w Greenpoint gdzie kursa wieczorne są prowadzone są: Skola Nr. 126 przy Meurole Ave. i Lorimer St.; Skola Nr. 31 przy Deaport Street i Manhattan Ave. Ntaka odbywa się w poniedziałki, wtorki i srody od godz. 7:45 do 9:45 wieczorem. PROCES PRZECIW RZEKOMYM BOMBIA-RZOM W PASSAIC PASSAIC, N. J., 9 października... Zszeliu strajkujących kaczcy, oskarżonych o zamachy bombowe, trzymanych w więzieniu polewało nie były w możność postawić wygórowanej kaucji w sumie \$50,000, będą procesowan 23-go października przed sędzią J. Delaney'em podczas specjalnej kancji sądowej „Special Sessions Court.”



Od czasu, gdy pani Mary Landon Baker porzuciła Allistera McCormicka i wyjechała do Europy korespondent tamtejsi starali się połączyć jej losy z niejednym z arystokratów starożytności. Obecnie dochodzą na pogotki, że pani Baker ma zamiar poślubić wkrótce księcia serbskiego Bohdana Pourticha

POLACY W NEW YORKU --- KOŚCIUSZCIE I PUŁASKIEMU

Uroczystość urzędu Rada Polskich Klubów Demokratycznych przy współudziale Rady miasta New Yorku

Piękną i szczerą myśl uczczenia w New Yorku dwóch bohaterów owi światów, powzięła „Rada Polskich Klubów Demokratycznych” węższego New Yorku, która przy współudziale Rady miasta New Yorku, urzędująca w sobotę, dnia 23-go października, w r. wielką uroczystość ku ich cześć.

W dniu tym o godzinie 11:30 przed południem, dzieci polskie, w obecności członków Rady miejskiej i rozmaitych twórczych patriotycznych polskich i amerykańskich zasadzą w parku w ratuszu (City Hall Park) dwa drzewka, ku czei obu bohaterów, przyciem odpowiadają hymnny amerykański i polski, poczem w sali obrad Rady miejskiej w ratuszu, odbędzie się masowy wiec, zgąony przez prezydenta rady miejskiej, sędzię p. McKee, na którym przemawiają będą, ambasador Czechosopolitejskiej, pan Cichanowski, major miasta p. Walker, Sędzia Najwyższego Sądu stanowego p. Crain, komendant Akademii wojkowej z West-Point i inni. Prezydium Rady Klubów na czele ze znanym szczerzyim działaczem na niwie narodowej, oświatowej i politycznej, p. E. C. Rybickim, dokłada wszelkich starań by uroczystość ta wypadła najwspanialej i spodziewać się należy, że cała Polonia tutajessa poprze usiłowania Rady Klubów Obywatelskich i pospieszy tłumnie w sobotę, dnia 23-go b. m. do parku przy ratuszu i do sali ratuszowej, by uczestniczyć w wielkiej uroczystości polskiej w ratuszu metropolii Stanów Zjednoczonych. Szczegółowy program zostanie wkrótce ogłoszony w całej prasie miejscowej.

Bal Koszykary

Towarzystwo Bratniej Pomocy Koszykary, Grupa Nr. 72 Zjednoczenia Polsko-Narodowego urządziła wielki bal, w sobotę, dnia 12-go listopada r. b. w Domu Narodowym, pn. 18-23 St. Mark's Place, Now York City.

Nekrolog

Młodziacy Benedykt Popek, syn Józefa i Marianny, zamieszkałych pn. 127 Kent Ave. zmarł po krótkich cierpieniach w młodszej rodzinie. Pogrzeb odbędzie się w kościele Matki Boskiej Pocieszenia. Poczem ciała zostanie pochowane na cmentarzu Kalwaria. Urządzeniem pogrzebu zajęło się biuro pogrzebowe p. Bilzifskiego. Już można nabywać bilety na wielką Redutę Czetyelników Nowego Swiata.

Szkoły języka angielskiego w Greenpoint

W naszym interesie każdy powinien się starać nauczyć języka angielskiego, który potrzeba jest w pracy, interesie i wogóle w życiu tużjeszem. Sekoly w Greenpoint gdzie kursa wieczorne są prowadzone są: Skola Nr. 126 przy Meurole Ave. i Lorimer St.; Skola Nr. 31 przy Deaport Street i Manhattan Ave. Ntaka odbywa się w poniedziałki, wtorki i srody od godz. 7:45 do 9:45 wieczorem.

PROCES PRZECIW RZEKOMYM BOMBIA-RZOM W PASSAIC

PASSAIC, N. J., 9 października... Zszeliu strajkujących kaczcy, oskarżonych o zamachy bombowe, trzymanych w więzieniu polewało nie były w możność postawić wygórowanej kaucji w sumie \$50,000, będą procesowan 23-go października przed sędzią J. Delaney'em podczas specjalnej kancji sądowej „Special Sessions Court.”



Bigamista

Mając swoje brunetkę, a przepadając z nią bardzo w swoim czasie, Jackiewicz, lat 29, zamieszkały pn. 55 Tieman Place, salesman wyrobów żelaznych, począł zabiegać o względy pewnej blondynki. Powiadając, że mężczyźni wolą blondynki od brunetek. Wiedząc to było przyczyną zmiany „smaku” Rewicza i dlatego po krótkiej, ale pełnej miłosnych westfeli i uniesień eskapadzie oświadczył się blondynie i został przyjęty. W dwa dni potem pobrali się. Porzuciwszy pierwszą żonę Rewicz zamieszkał z drugą. Kobietą są mielwie. To właśnie dopomogło pierwszej żonie do odnalezienia męża i aresztowania go. Stawiony przez sędziego MacKintyre w West Farms Court, Rewicz nie tłumaczył się zupełnie ze swego postępków i dlatego zatrzymano go w areszcie prowincyjnym pod kaucją w sumie \$2,500 do sprawy, jaka się ma odbyć za kilka dni.

Stawarzyszenie Kuppęw i Przemysłowców

Stawarzyszenie Kuppęw i Przemysłowców ma się zwrócić w najbliższej przyszłości do zarządu miasta z prośbą o pozwolenie urządzenia portu dla asolotów na wyspie Rikers. Prozes tej organizacji Eastman w rozmowie z reporterami powiada następująco: „Mamy nadzieję, iż mayor Walker odjąca o powołenie i rozwój New Yorku poprze nas i przyczyni się wiele do polepszenia warunków marynarki lotniczej, którą mamy do rozporządzenia w każdej chwili.”

SZKOŁA AUTOMOBILOWA

Pracznica kursu wycieczki na silnik, mehanika. Wykłada w języku polskim i angielskim przez znakomitego polskiego inżyniera L. TCHERWICZA. Gwarantujemy opanowanie silnika. N. Y. Automobile School, 228-2nd Ave., róg 14th St., New York.

SZYJĘ NA FUTRA

ozdabia gotowe Przerobienie futer, skórek, przynajmniej pracownia kulinaria A. ROZEK 1298 LEXINGTON AVE. telefon 87 i 88 St. Telefon: Lenox 8461.

DWA BIURA - DR. HENRYK SOKAL

W Brooklyn-141 Kent Street - 233 Tel. Greenpoint - 12 60. Pn. południu 1 od 7 do 8 wieczorem. W New York-303 East 77th Street - 1043. Tel. Lexington 2558. Gofalny-od 3 do 7 wieczorem.

Wielką Redutę Nowego Swiata i Kontest Piękności

Zgłosiło się do nas towarzystwo filmowe z prośbą o pozwolenie zdjęcia naszej REDUTY I KONTESTU PIĘKNOŚCI dnia 6-go listopada w ZBROJOWNI przy 14-jej ulicy, Masz zdających odo zbrojowni Polaków i Polek — Tańca narodowe — RFWJA NASZYCH KANDYDATEK — WREZCENIE PIERWSZEJ, DRUGIEJ I TRZECIEJ NAGRODY — ŁAWA SĘDZIOW... Wszystkie te sceny, które głęboko się wryją w pamięć Polonii nowojorskiej i okolicznej zdjęte zostaną przez kompanję filmową, która później filmy te rozpowszechni po osadach polskich w Ameryce. Jedno zdjęcie zakupi „NOWY ŚWIAT”. Film ten wyświetlany będzie w New Yorku i okolicy, a później przesłany zostanie do POLSKI, gdzie będzie wyświetlany w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Wilnie i Poznaniu. Zobaczą tam w Kraju jak Polonia nasza się bawi, a przytem zobaczą i NASZA KRÓLOWE PIĘKNOŚCI. Aby uczestnikom Reduty dać sposobność wygodnej zabawy, postanowiliśmy ograniczyć liczbę gości do 3000. Biletów nie będzie się sprzedawać przy kasie. TOWARZYSTWA, KTÓRE MAJĄ ZAMIAR ZAMÓW WIEKszą IŁOŚĆ BILETÓW, PROSZĄ SIĘ ZWRÓCIĆ SIĘ DO ADMINISTRACJI „NOWEGO ŚWIATA”, 24 Union Square. OBECNIE BILETY sprzedawane są po STACJACH OGŁOSZENIOWYCH „NOWEGO ŚWIATA”, W DOMACH NARODOWYCH I W ADMINISTRACJI. KUPIJCIE BILETY TERAZ!!

KTO, CO I GDZIE?

Piaństwo spowodowało w ostatnich latach przeszło dwa procent wypadków szaleństwa. Taką wiadomości, a właściwie sprawozdanie cyfrowe opracował dr. C. Floyd Haviland, zarządca szpitala Manhattan State, który się mieści na wyspie Ward. W ostatnim półroczu do szpitali stanowych zostało przyjęzionych około pięć tysięcy osób, które w skutek nadmiernego używania alkoholu dostaly pomieszania zmysłów.

Ten Smak

zadowolili was samych w szybko gotowanej oswiance „Quaker” smak. W STYCZNIU QUAKER... niosłom na świecie znalazła się w wszystkich przyprawach i smaku prawdziwego Quaker Oats jest zachowywać.



Dołktor Winfred Stoner, lekarz chorób kobiecych powiada, że będąc obecna na wystawie robót kobiecych, jaka się odbyła w Hotelu Astor, w promowie okolicznościową, jaką wygłosiła, poruszyła między innymi i sprawę lekcia z wyrodzenia wśród młodego pokolenia.

Jeżeli w nim to, co dia was jest niedobro; smak jest najwzajemnie się w wszystkich polakach. Zaden inny wyrob nie ma tego smaku. Ekspertom Quaker Oats Quaker Oats dokonanych przez ten smak i równowadze dać wam polskiego lekcia w 3 do 5 minut. Pasterysta Quaker satryzm je przeswajać ciepłą oswianę i cyny i srodki przeciwniecalne radia potrzebne. Proszam, carbohydrates, witamines i skladowe csciel owas sa kombinowane, co czyni Quaker Oats doskonałym miazem waznikiem polakow. To jest powodem, dlaczego szybko gotowana oswianca jest kupowana przez milion tych, którzy widzą markę Quaker na podsku.

Advertisement for Quaker Oats, including text: 'Ten Smak', 'zadowolili was samych w szybko gotowanej oswiance „Quaker” smak', 'W STYCZNIU QUAKER... niosłom na świecie znalazła się w wszystkich przyprawach i smaku prawdziwego Quaker Oats jest zachowywać.'

Advertisement for DWA BIURA - DR. HENRYK SOKAL, including address and phone numbers.

Advertisement for Wielką Redutę Nowego Swiata i Kontest Piękności, including details about the event and ticket information.

Advertisement for Dr. Antoni Petriko, including address and services offered.

Advertisement for Najwieksza Szkoła Autombiowla, including details about the school and enrollment.

Advertisement for The Lincoln Savings Bank, including address and interest rates.

ILUSTROWANA KRONIKA Z POLSKI

Napady bandyckie w Warszawie

W kryjących złodziejskich mieszczańskich przewadzie na przerykach Warszawy, nie ustają wykrywać się zbrodnicze zajęcia, złodziejskie plany, czyniących opryszków na całym mieście i na spokojnych obywateli.

Dwa niemal bezpośrednio następujące po sobie napady bandyckie ujawniły istnienie zorganizowanych szalek.

Na widowni kryminalnego życia stolicy ukazały się ostatnio banda pod wodzą Zielińskiego, który tym razem wystąpił na czel czterech godnych siebie kompanów.

Szajki te planowały wiele napadów na szereg firm; na szcze-

skim wrząc w dzierżawę mylny wodny w okolicy Kielec.

„Szwaga tego „majtak” nie dał spać bandytom...“

Na pierwsze dni września był wyznaczony termin dokonania transakcji wypłacenia tej sumy, a rejeanta. Wiadomo było o tem tylko najbliższej rodzinie Jajowca, który, jak się okazało, był w dalszym pokrewieństwie ze znanym, a ściganym już od dłuższego czasu niebezpiecznym bandytą Zielińskim.

Wezwał w nocy zadzwoniono do Izamy i gdy Jajowiec otworzył furtkę wziętego czterech mężczyzn, którzy udając, że Jajowca nie znają, zapytali go o nazwisko, a gdy im je podał, natychmiast wzięli go do jego mieszkania, ośloniwszy sobie u przednio twarzę chustkami i tu zrodziło Jajowca, jak i całą jego rodzinę steroyzującą grzbą rezerwolwerów, zjadając wydaną 5 tysięcy złotych, przeznaczonych na dzierżawę mylna.

Kiedy napadnięty oświadczył, że pieniędzy nie ma, bandyci o bezwładnie zone jego i 6 wladniawcy zone jego i pięcioro dzieci, nakazali im nakryć się posiedla, samemu zaś Jajowcowi ukłęknię i wrócić się do szałony.

Po tem wszystkim przystąpiono do przetranszowania lokalu. Nie znalazłszy 5 tysięcy, bandyci zrabowali ostatecznie 125 złotych, chwytali co lepszą garderobę Jajowca i z tem mieszkanie opuścili.

Kiedy napadnięty oświadczył, że pieniędzy nie ma, bandyci o bezwładnie zone jego i 6 wladniawcy zone jego i pięcioro dzieci, nakazali im nakryć się posiedla, samemu zaś Jajowcowi ukłęknię i wrócić się do szałony.

Po tem wszystkim przystąpiono do przetranszowania lokalu. Nie znalazłszy 5 tysięcy, bandyci zrabowali ostatecznie 125 złotych, chwytali co lepszą garderobę Jajowca i z tem mieszkanie opuścili.

W nocy, dnia 3-go września, znów w śródmieściu, zdarzył się napad bandytów i to nie na magnacki dom bankiera lub właściciela domu, ale na skromnego pracownika, jakim jest dozorca domu.

W branie przy wejściu przez cały czas pozostawał, udając stróża. Jeden z bandytów, który otwierał bramę spóźnionym lokatorom. Po rabunku wszyscy wyszli na ulicę i bramę z sobą zamknęli.

Po pewnym czasie, ochłonawszy z przerażenia Jajowiec zaryzykował wyjść z mieszkania i wówczas o wszystkim zawiadomili policję. Ze szczegółów przytaczanych przez Jajowca, nie pozostało wątpliwości, iż napad bandycki był dziełem Zielińskiego, który, jak widać, zdołał już zorganizować nową bandę i z nią przystąpił do „występów”.

Krwawe starce.

W godzinę po napadzie, przechodzący ulicą Wolską patrol policyjny 22-go komisarjatu, złożony z policjantów Antoniego Kantorowskiego, Franciszka Kijewskiego i Józefa Olaka, spostrzegł na rogu ulicy Pockiej czterech podejrzanych drabów.

Podejrzani obławowani byli Jakłemiś pączkami i tobakami, więc poljełani, nie mając wątpliwości że to złodzieje noszą tup, wezwali ich do zatrzymania się.

W odpowiedzi pospisał się w kierunku policjantów grub strażulów, i czwórka rzuciła się do ucieczki, a ścigała przez zaatakowanych policjantów poczęła się w dalszym ciągu ostrzeliwać. Pod-



Był to posturnokowy Feliks Jarecki, jeden z uczestników napadu bandyckiego na dom bankowy Targowicza.

czas tego ataku rażony kilku kuli, padł trupem policjant, 34-letni Józef Olak. Pozostali policjanci, wobec panujących ciemności i rozproszenia się szajki, byli bezradni.

Ścigano jeszcze wiekiakaję, dzięki czemu musieli porzucić tu. Lupy te policjanci podnieśli i dostarczyli do komisarjatu.

Gdy jednocześnie dowiedziano się o napadzie na Jajowca, natychmiast sprowadzono do po niego i oto tu okazano mu porzucenie, a znalezione przez policję rzeczy.

Jajowiec we wszystkich przedmiotach poznał rzeczy zrabowane mu przez bandytów.

Okazało się, że szajka Zielińskiego po napadzie na ulicy Marjańskiej powdrowali na Wole i tu przypadkowo natknął się na patrol policyjny.

Dalszy posędz za groźną szajką Zielińskiego trwa do tej pory.

LWÓW.

Badania grawimetryczne.

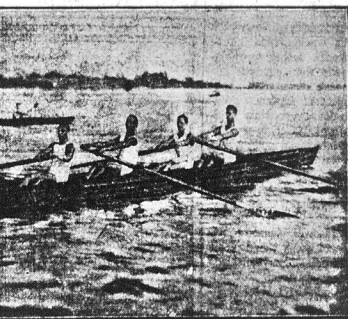
Na skutek starań Tow. eksploatacji soli potasowych we Lwowie przed kilku dniami wyruszyła do Katusza ekspedycja grawimetryczna Państwowego Instytutu Geograficznego, celem zbadania terenów, na których występują tak zwane dła różnicowa sole potasowe. Tabor ekspedycji składa się z dwu solidnie zbudowanych domków namiotowych, w których ustawiane są podczas pomiarów, 2 wagi grawitacyjne oraz dwu namiotów mieszkalnych. Ekspedycja posuwać się będzie od Katusza w kierunku północno-wschodnim do doliny Dniestr.

LWÓW.

Zjazd szkół różnicowych.

O odbył się zjazd mazurekowieckiego związku szkół różnicowych. Pierwszy dzień zjazdu poświęcono został zjazdowi lekko-atletycznym szkół męskich oraz śpiewom i graniastwie szkół żeńskich, drugi dzień — wypełnili obrady.

Wojskowa czwórka



Mustajca nasza przedstawia moment treningu osady czwórki wojskowego klubu wioślarskiego. Osada ta należy do najlepszych w Polsce, ustępuje mo- „pawijskiej” czwórce A. Z. B. i czwórce bydgoskiego Tow. Wioślarskiego, która obecnie re-

prezentuje nasze barwy na regatach o mistrzostwo Europy w Lucernie.

Niedługo skoczący się już trening na Wiele. Po pracownym sezonie wioślarskim, by w roku przyszłym rozpocząć pracę z nowym zespołem B. Do przeniesienia poziomu swych wyników przed konkurencją niemiecką potrzebny jest kontakt z a-



granicy. O tem należy pamiętać, jeżeli chcemy w Henley lub Lucernie odgrywać jaką rolę, a nie być tylko figurantami.

Zawodnicy polscy wspomoceni obecnie dzielnie przez p-nę Konopacką, zdobywając na terenie zagranicznym coraz więcej uznania dla barw polskich.



Harry Gordon, lat 16, oskarżony o kilka rabunków, został postrawiony w nogę przez detektora Caputo w chwili, gdy miał ukraść chleb z ręk polką po zarobkami mieszkanca na 108-aj ulicy. Chłopak i detektora widzą na powyższej rycinie

CZŁOWIEK W MORZU

ŚMIERTELNY BOJ Z FALAMI KANAŁU LA MANCHE

W związku z ostatnią walką sensacyjną sportową: przepięknym cieżniemu La Manche przez 20-letnią Gertrudę Ederle, w rekordowym czasie 14 godzin, zakordowym opła podobnej próby, dokonanej w 1903, przez angielskiego szampiona, Westermana, który po 20 godzinach zajętej walki z żywiołem — zginął w falach.

Henryk Kistenmaekers, znany pisarz i dramaturg francuski, był naczynym świadkiem tej tragicznej wyprawy go sławę i tak oto opisuje tę straszną noc „człowieka w morzu”.

Od piętnastu już godzin szampion, usiłujący przez wpływ La Manche płynął „overam-stroke”, robiąc 32 uderzenia na minutę.

Na zachodzie słońca po woli zapiłło się w morzu tak hardzo woda, jak gdyby obawiano się zamoczyć swe rozżarzone, płańcące ciało. Niebo płoćno.

Naraz, niby zanurzone ciałą wszczemnochną donia, słonece utonęło w odmgłach. Zdałoby się, że noc, wisząc nad pustynią wodną cychła oddawna na tę upragnioną chwilę, tak szybko, tak gwałtownie w jednej chwili, zewsząd spłynęły ciemności. —

Wiatr przeszedł grzbielami fal. Od strony dalekich, niewidzialnych brzegów błysnęły migoczące światła latarni morskiej.

Na naszym parowcu, który cały czas towarzyszył pływakowi, zimno nagle i przemułając przejęło dreszczem wszystkie osoby, zgrupowane w jednym miejscu. Noc, która przyszła tak nieoczekiwanie, przez zimna i ciemność rozpostarła nad wszystkim jeszcze jeden przemułający wiew: bezgarniczny smutek i opuszczenia.

Przechylając się przez poręcz pokładu, „ustawiliśmy dojrzałemu pływacemu w ciemnościach, samotnego człowieka. Płynął. Usta, chwyłające powietrze pomiędzy każdym rytmem ramienia, wykrywał grymas. Płynął naprzód. W ciągu dnia zatrzymał się kilka razy, leżąc na falach, pił z flaszki, podanej na długim kij, i śmiał się.

Fale pęcniały coraz bardziej. Wraz z nocą, na niebo dotąd jasne spłynęły ciemny chmur. Cienka ciska, grubą powłoką owiała wszystko, cały świat — i, jedynie, równomiernie, systematycznie sapanie, niby zaspajającego motoru, mówilo to, że nie wszystko spoczęwa w tej ciemności, ciemnościach i bezgarnicznej, opuszczonej pustyni wód. Niewielka grupa ludzi, stłoczona na pokładzie parowca chwyłała cniemem

nym chmur, wiszących nad nami. Zwykle i znana melodia nabrała innych niemych wartości tu, wśród nocy, wśród morza. Piosenka śpiewana człowiekiem, który walczy, czy walczy, ufa czy przeklina. Wraz z oddechem pływającego przychodził chrapliwy oddech harmonji, poszum fal i wiatru.

Tubalny głos kapłania wyrwał nas wszystkich z zamyslenia, w którym było tyle skłóconych uczuć: trwoga, nadzieja, smutek wazochogarniający i jakiegoś majajka, wywołane i zdawkowe muzyką.

Zapalili reflektor!

Długi promień szałaj dotykał pokład parowca w różnych kątach. Szukał pływającego. Znał go i otoczył szorstką aurą o jasnym dyocącym kole.

Godziny mijaly. Morze burzyło się. Wiatr dął coraz silniej, coraz natarczywiej. Płynący ginął niekiedy w szumiejącej pianie wzbrychany fal. Wtedy reflektor go rąkocwo przeskakiując z fali na falę, szukał, szukał wazdzicie i w ciemnych dolinach wodnych i w blyszczących szczytach...

Elekrok odnajdywał twarz, wykrzywioną tym niepojętym grymasem — bólu, czy radości, — pierś szarych cieni, skupionych na pokładzie i uległ chwytały powiętrze, ręce zaciskały się mocniej.

Drobny deszcz siał twarzą szinnym prągni. Pies zwlókł się i schronił pod swojem sznurów. Harmonia umilkła i tylko deszcz wydzwaniał silnym kołnem parowca. Młoda kobieta obracała twarz jedną, — czy od deszczu czy od zabrad... trudno...

— Trzeba go widać na pokład... Już nic nie widzę... trudno...

Ostrzężona suklinę przemokłych ruchem pełnym tak bezgranicznej rezygnacji, że przebiegł nas dreszcz nagły. Człowiekowi w harmonii niepodobnym zaproponowaniu, wabił rozeszł się i skoczył do wody, po to, by towarzyszyć pływacemu. Nie odpowiedział jej nawet. Zaczęła pisać głośno, rozpacziwie. Pies obudzil się i zawył przaciegale.

Kapitan przechylił się całym ciałem przez burty i trzymając oburącz przy ustach tubę, wówał po imieniu pływającego. Reflektor błądząc po wzburzonych falach, zgubił go oddawna. Czarne cienie na pokładzie zachybały się. Kobieta, krzyżując się z płaczem głosem.

Wielkie stalowe oko reflektora przeskakiwało, jak obłąkane, z jednego wodnego waha na drugi, coraz większy, coraz groźniejszy szary.

Parywiec zatrzymał się nagle. Pies wył bez przerwy. Dwie ciężkie fale raz po raz spadły z rozkoscem na pokład. Kobieta biegła, padła, zgoliła się od jednej burty do drugiej. Pies czepiał się jej sukien, biegnąc za nią, skukal, jęczał, szczekał i wył.

Parywiec znow ruszył, tym razem całą siłą parę, prując skłębione fale. Reflektor, przeskakiwając na sam tył pokładu, syczał, dobywał namięt lichidnych dźwięków, gasł na chwilę, by z podwójną siłą ostepić oszale, szukając go, szlił się po spienionych wodach, tonął w odmgłach; sam zda się ożył, rozpaczał, wysyłal najstraszniejsze cęcia w czarnej ścianie, która nas otaczała...

Nic... nic... Parywiec młotał się na falach, warcząc śrubą, uniesioną w górę, nie sięgając już powierzchni morza... Zawył naraz niskim rykiem syreny i już nie przedstawiając wyrażenia strasznego głosu przez kłębista, ostatecznego nieszczęścia, bezgranicznej niedoli, rozdzierającej rozpacz.

Kobieta leżała na mokrym pokładzie, jak czarna, martwa plama. Pies gamiał i liał blade, cienne palce. Człowiek, z harmonji, wciąż jeszcze uwieszona na szyi, zapląkał śmieleszym, dziecinnym szlochem...

Szukaliśmy go długo. Szary świt przedał się przez chmurę. Zbladło promieniecie oko reflektora. Szukaliśmy go daremnie!

NEWARK

Wielki bal

Sokół Polski i góry miasta, Golsz. Od Nr 17 po zakończono latem wycieczkę urzędniczą 26 roczny bal, w dniu 23 października, w h. w. Krueger Auditorium, na którym będą przyrządzać dwie orkiestry prof. Omelański i New Diml prof. Władysław.

KONCERTY

Koncert Miszy Elmara w Aeolian Hall

James Hunker, znany krytyk muzyczny, „Podziwia w awanturze damy pod tytułem „Olciana” jeden z rodziców „Skrypców (Strajk) Nowej Dąbrzy”, w którym, syciem pelnym wykwintności i wprost zdławiającej byskotliwości wzniesłej jedynemu emulantom, wyprzedza swoje zdania o młodym artysty i pianisty. Miszy Elmara. Utwyek z tego rodzaju brzmiał jak następujący: „Oprocz szałony wiankiej przesyły w technicy gry na skrypcach posiadał szereg innych temperamentów ducha opawanej przez niernierwaną się bogactwa intelektualnego. Tomy jego skrypcy są gorzylase od law wulkanu. Jest to artysta który małego obrazu, wyborna frazami dźwięków. Operuje on niezliczonymi niuanasmi uczuć. Oczywiednie domu młodoci uwarwidnia się niernierwanym, w jego stylu, szlachetnym z wpoli odurzony ujawnia widownią łagodności lub zwiolowawcą metodę. Zaiste bebrajka młocnochwala, przedwzrostem i siłownością i siłownością, zwłocznie do słowności i rozpaczy — wyjątkowo koncentruje się w jednej osobie genialnego Miszy Elmara.”

Misza Elman wystąpił w Aeolian Hall w wtorek wieczorem, dnia 22-go października, o godzinie 8:30 wieczorem. Jest to ostatni koncert Elmara w tym roku.

Greta Garbo w obrazie Ibanneza „Kusićka”

Greta Garbo, szwedzka gwiazda filmowa, występująca obecnie w swidnowych produkcjach amerykańskich, ukazała się w Warszawie na scenie artystycznej w Teatrze Capitolu. Pani Garbo występuje obecnie w nowym obrazie amerykańskim, scenariuszem którego jest szwedzki aktor z słynnej polskiej Ibanneza „Kusićka”. Współrolę ustantawioną aktorowi filmowemu wyraził chęć ujrzenia wlokalni i polskiej czarującej wdzięku Szwedki.

Podwładna Ibanneza, która ma być zaszczepioną premier filmową obecnoscia jest otrzymyła, Major Bowers, szminkiem i wspaniałym podwładnym urządzie w tym najwzajemnym teatrze na kuli szminkiej, spójnacie przedstawienia, które będzie nosiło nazwę „Szwedzkiej Nocy”. Na miejscu podzielił się z publicznością i otrzymał od niej najwięcej gwiazdek konstui p. Olga Mm. Wracając jednak do programu muzycznego, należy się słowami obzierać rozpaczy i sławki obzierać, które ma być wspaniałym i rękami jak to piękny obrazek, a twarząjany oryginalnym produkcie choreograficznym pod tytułem „Legenda”. Miszy Elmara wystąpił solo z „Szwedzką Nocy”.

Koncert i Bal „Echa”

Towarzystwo Śpiewa „Echa” z New York urządziło w Aeolian Hall koncert i bal, w sobotę, dnia 23-go października, w h. w. Donu Narodowym, pl. 19-23 St. Mark's Place, w New York, o godzinie 8:30 wieczorem. Niewielki program. Wystąpił pani Maria Bogucka, liryczny sopran, śpiewająca o ślawie światowej, „Legenda”. Miszy Elmara wystąpił solo z „Szwedzką Nocy”.

Wstęp W. Ochrymowicza

Na koncercie Lutni jaki się odbył w niedzielę, dnia 24-go października, w h. w. Aeolian Hall, wystąpił za śpiewem między innymi znany Polonaj naszej barjony p. Władysław Ochrymowicz. Po za tem programi obejmował tańca po wykonaniu programu wokalnemu muzycznego. Zapamiętując więc datę i zawczasu się przygotowując.

MATKA CHCIAŁA UTOPIĆ SWĘ DZIECI

CHICAGO, Ill., 9 października. — Bessie Kuczyk, lat 35, 1220 Augusta ul. w Chicago, która chciała się porzucić dwojgiu swoich dzieci przez rozuczenie ich prostopu do rzeki. Wedle twierdzenia policji, Kuczykowa w stanie mocno podchlomienionego stanęła na moście przy ulicy Division i usłowała wrzucić 8-letniego chłopca i 6-letnią dziewczynkę do wody.

Kuczykowa znana jest w sąsiedztwie z częstego upijania się.

Dzieci oddano władzom maoletnim, które się zaspokoiły nieszczęśliwym, matkę osadzono na stałci Chicago aw.

Wstajcie do Komitetu Pitandzkiego!

Defet oddano władzom maoletnim, które się zaspokoiły nieszczęśliwym, matkę osadzono na stałci Chicago aw.

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WOLBYNIEK, Publisher and President
W. B. BLAZEWICZ, Editor F. POLLES, Managing Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat”, Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914,
at New York Post Office, New York, N. Y.

Prenumerata na prowincji Wydanie całonocne	\$6.00	Subscription rates outside of New York City Daily	\$7.00
Rocznica	\$50.00	One Year	\$70.00
6 Miesięczna	\$30.00	Six Months	\$40.00
Prenumerata na prowincji Wydanie niedzielne	\$4.00	Subscription rates outside of New York City Sunday	\$5.00
Rocznica	\$20.00	One Year	\$30.00
6 Miesięczna	\$12.00	Six Months	\$18.00
Prenumerata w Manhattan i Bronx, wydanie całonocne	\$6.00	Subscription rates Manhattan and Bronx Daily	\$7.00
Rocznica	\$50.00	One Year	\$70.00
6 Miesięczna	\$30.00	Six Months	\$40.00
W Manhattan i Bronx Wydanie niedzielne	\$5.00	Subscription rates Manhattan and Bronx Sunday	\$6.00
Rocznica	\$25.00	One Year	\$35.00
6 Miesięczna	\$15.00	Six Months	\$22.00

MAIN OFFICE

24 Union Square, New York, N. Y.
Telephone, Stuyvesant 3337

KORFANTY ZNOWU NA WIDOWNI

Ustąpienie rządu Bartla w Polsce, jak teraz dopiero dowiadujemy się z gazet krajowych, nastąpiło wśród okoliczności, które znakomicie ilustrują sytuację w jakiej znajduje się obecnie Sejm, komenderowany przez „chję no - piasta”. Co zaś najciekawsze, to fakt, że w ostatnich wypadkach w Sejmie, jako naczelną figurę opozycji, wysunął się Wojciech Korfanty. Na wniosek Korfantego, członka Chrześcijańskiej Demokracji, prawica łącznie z „Piastem” i z poparciem mniejszości narodowych, uchylała wotum nieufności dla ministrów Młodziewskiego i Sujkowskiego.

Korfanty i jego koleżki, jak stwierdza prasa krajowa, nie mieli zamiaru obalić rządu Bartla. Chodziło jedynie o manifestację wobec rządu skierowaną tylko przeciw dwóm ministrom.

Po dymisji Bartla, warszawski „Kurjer Poranny” napisał co następuje:
„Gdyby prezydent Rzeczypospolitej chciał się trzymać tradycji poważnego parlamentarizmu, nie pozostawałoby mu nic innego, jak powierzyć p. Wojciechowi Korfanciu misję utworzenia nowego rządu, skoro właśnie u chwalebnego wniośku p. Korfante go stało się bezpośrednim powodem wniesienia prośby o dymisję przez rząd obecną.

Niemia jednak nikogo nawet na prawicy, który sobie nie zdawał sprawy z potworności i absurdu podobnego obrotu rzeczy. Potworność i absurd jest w tem, że to p. Korfanty właśnie wskazuje Sejmowi, których ministrów należy usunąć i że stu kilkudziesięciu postów pozostawia pod taką komendą dawać wyraz suwerenności woli narodu. Na lewicy sejmowej żadne stronicznie nie uważało tych dwóch ministrów, których „skazał” p. Korfanty na dymisję, za jakichś specjalnych „mydów satan darowych”, których zachowanie w urzędzie jest z punktu widzenia państwa czy sprawy demokratycznej koniecznością materialną i moralną. Koniecznością materialną i moralną jest jednak, aby w obsadzie najwyższych urzędów decydowały nie wola i rozkaz p. Korfante go, ale wola i rozkaz prezydenta Rzeczypospolitej.”

A dalej tenże „Kurjer Poranny” przypomnia, jak przed czterema laty Korfanty parforce chciał zostać premierem, a nie dopuścić do tego Piłsudski:

„Do tego jeszcze nie doszło i nie dojdzie, aby p. Korfanty mógł i śmiać decydować o doborze rządu dla Polski. O tem już wiadomo od chwili, w której Marszałek Piłsudski odmówił podpisywania dekretów nominacyjnych, jakie mu zuchwale przyniosł do podpisania p. Korfanty w roku 1922, jako rzecznik „woli Sejmu konstytucyjnego” i jako protektor wyrażony przez p. Trampczyńskiego rezygnację „prezydent ministrów”. Nietylko jednak p. Korfanty, ale nikt z pomiędzy tych stu kilkudziesięciu postów, którzy za jego wprawką niedawno głosowali i którzy oballi przez rząd Bartla, nie był w stanie utworzyć rządu w Polsce, takiego przynajmniej rządu, któryby nie wywołał natychmiastowej katastrofy politycznej. O tem od maja wiadomo „urbi et orbi”.

I jak wiemy, manewry Korfante go spaliły znowu na panewce. Premierem został Marek Piłsudski.

Co nas tutaj zdaleka najbardziej interesuje, to naprawdę zdumiewająca bezczelność Korfante go. Niedawno został on usunięty z Banku Polskiego na Górnym Śląsku, za nieumiejętne załatwianie spraw w stosunku do państwa. W swoim czasie, ten sam Korfanty atakowany był przez Narodową Demokrację i człowiek o takiej zdecydowanej moralności wysuwa się na czoło opozycji przeciw rządowi Bartla i przeciw Piłsudskiemu?

Zle jest z prawica sejmowa, bardzo źle,

skoro niema lepszych przywódców, a tak zszarganych i zdyskredytowanych jak Korfanty. Chwilowo może brudzić. Chwilowo może być wywołacz dezorientacji i zamieszania. Lecz na dłuższą metę, za krótkie nogi (choćabz dłużej ręce) ma Korfanty i z nim razem cała opozycja, „Chjeno-Piasta.”

Zmienzył się p. Wojciech z Piłsudskim w r. 1922 i co z niego zostało? Nic, oprócz kompromitacji.

Będzie gorzej w roku 1926.

wb.

PIŁSUDSKI PLANUJE ODDAĆ NIEMCOM GDAŃSK

Taki tytuł naczelną na pierwszej stronie i grubemi czcionkami, umieścił „jedenkiha tolicki” dziennik polski w mieście Wisconsin”, podając wiadomość z Berlina o wyrażonej jakoby zgodzie przez rząd polski na oddanie Niemcom Gdańska.

Czy redakcja tego pisma, które w innym numerze rozprawia o braku etyki wśród dziennikarzy na wychodźstwie, zdaje sobie sprawę, co czyni? Czy dlatego, ażeby zaatakować Piłsudskiego, trzeba aż uciekać się do kłamliwych depesz wrogów Polski?

Warszawski „Głos Prawdy”, odpowiadając na nikczemne wprost stanowisko pewnych pism praniczkowych wobec kwestii litewsko-sockiewickiego porozumienia, skierowanego przeciw Polsce, pisze:

„Napiewaniem musi być dziennikar, który pozwala sobie na kwestjonowanie granic państwa wobec obcych państwów; napiewaniem musi być redakcja, która podobną jędnotkę, porbarwioną zmysłu politycznym i ambicją narodową trzyma; napiewaniem musi być ten dobitnie, jeżeli ośmiela się to drukować na swoich szpaltach.”

Ale tak u nas się postępuje. Na jednej szpalcie pisma takie jak „Nowiny” ubolewają, że niema etyki dziennikarskiej, a na drugiej, umieszczając wiadomości skóźdliwe i wrogie Polsce, tylko dla celów partynych.

Jakby na ironię ci właśnie skóźdnicy i demoralizatorzy wychodźstwa, są najgorliwsi propagatorami „wspólnego frontu” wrszy.

PRAWO LYNCAŻE JESZCZE EGZYSTUJE

Samorząd w St. Zjednoczonych, a przynajmniej w niektórych dzielnicach olbrzymiej Republiki kwitnie jak za czasów, gdy na miejscu gdzie znajdują się dzisiaj wielkie miasta i centra cywilizacji, rosły puszcze dzikie i człowiek nie znał innego prawa jak doradne, które sam był sędzią i wykonawcą. Czytamy w depeszach, że w South Carolina tam zaatakował więźnia, rozbroił straż i szeryfa wyciągając dwóch murzynów i murzynkę, których zamordował.

Takie rzeczy dzieją się w wieku dwudziestym i w państwie, które szczyty się wysoką cywilizacją, a nawet dąży do panowania nad światem.

Natomiast taki magnat naftowy jak Doehny, który przetrząpiał miniera i oszustwem zdobył na eksploatację wielkie źródła naftowe od rządu, cieszy się wolnością, walczy z prawami bo ma miliony i samosądu żadnego się nie lęka.

Barbarzyństwo i głupota ludzka są jeszcze niezmiernie.

EKSPEDYCJA NAUKOWA DO TURKESTANU

Wyjechała z Moskwy wyprawa naukowa do miasta Półtoroga (dawniej Aschabad), skąd uda się do pustyni Kara-Kum celem przeprowadzenia tam badań naukowych. Kierownikiem wyprawy jest wybitny uczyony rosyjski, członek Akademii nauk, Fersman. Głównym zadaniem ekspedycji jest pozyskiwanie złóż mineralnych, jako to ropy, złota itd. Prócz tego dokonany zostanie szereg badań geologicznych, astronomicznych i topograficznych. Dlatego też w ekspedycji tej biorą udział również wybitni geologowie, geodeci itd. Technicznym kierownikiem wyprawy jest inż. i geolog Szczerbakow. Prace ekspedycji w pustyni Kara-Kum potrwać prawdopodobnie około 2 miesięcy.

MYŚLI I ZDANIA

Bądź pewnym, że ci, którzy wiele mówią, zwykle mało czynią. — Szekspir.

Genjusz rozpoczyna wielkie dzieła; praca je dorytę je kończy. — Joubert.

Nad drzwiami biblioteki w Thebes widnieje napis: „Lekarstwo dla duszy”. — Diodorus Siculus.

Niekiedy się zdaje iż widzą bohatera ile razy spojrzą w lustro.

Gdzie jest dużo światła, tam cień jest bardzo głęboki. — Goethe.

BYŁY KONSUL GENERALNY PAN BARTHEL WEYDENTHAL O POLAKACH W AMERYCE

„Kurjer Warszawski” zamieszcza na swych łamach następujący wywiad z b. konsulem generalnym w Chicago p. Weydenthałem, który w sposób dość szczegółowy poinformował sprawozdawcę o Polonii amerykańskiej i o stosunkach tu panujących. Wspomniany dziennik pisze:

Oparając się na informacjach, udzielonych nam łaskawie przez p. Jerzego Barła de Weydenthała, konsula generalnego w Chicago, który po 7-letnim pobycie w Stanach Zjednoczonych, wrócił do centrali nm. spraw zagr., dać możemy skrócony przez niego obraz życia Polonii amerykańskiej.

Przedewszystkiem zapytaliśmy, jak wielki jest ógred podlegający konsulatowi generalnemu w Chicago.

Konsulat generalny w Chicago obejmuje naogół wszystkie stany na zachód od wielkich jezior aż do oceanu Spokojnego, sięgając na południe do zatoki Meksykańskiej i na północ do Kanady. Pod względem liczby zamieszkałych w nim wychodźców polskich, jest to prawdopodobnie największy konsulat polski na całym świecie.

— Jak wielka jest liczba Polaków, zamieszkująca w tym okręgu?

— Wychodźców polskich w okręgu konsulat jest około 1-300,000, z czego około 60 proc. przypada na obywateli polskich. Liczba ta stanowi w przybliżeniu 1 i trzecia całego wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Chicago ma licząc po Warszawie największą ilość elementu polskiego jest uważane za silny ośrodek wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, będąc siedzibą wszystkich centralnych zarządów największych organizacji polskich.

— Jakiej miejscowości zaliczane są do największych skupień Polaków?

— Chicago, licząc około 400,000 i Milwaukee 100,000. Inne miejscowości w tym okręgu liczą po kilkanaście i kilka tysięcy Polaków, przytem w promieniu około 100 mil od Chicago mieszka około 750 tysięcy wychodźców.

— Gdzie głównie zatrudnieni są Polacy?

— Przeważnie w stacjach, w olbrzymich szwalniach, rzemiełach, fabrykach konserw, maszyn rolniczych, w przemyśle budowlanym (cieśliemskim, stolarskim i t. p.) węglowym, żelaznym i t. p.

— A na farmach?

— Na farmach w stosunku mniejszym stopniu, głównie w stanach: Texas, Illinois i Wisconsin. W Texas trujądą się głównie uprawy bawełny.

— Czy się przedstawia udział Polaków w handlu, przemyśle i w innych zawodach?

— Udział Polaków w handlu sprowadza się przeważnie do handlu drobnego. Są to prawie wyłącznie właściciele niewielkich sklepów i drogerzy. W przemyśle rola Polaków jest niemal zanikoma. W rękach polskich są jedynie drobne warszaty. Wolnym zawodem Polacy poświęcają się od niedawna. Obecnie istnieją już liczni politycy awokaci, lekarze dentyści i t. p. Inżynierów i techników niema prawie zupełnie.

— Czy w okręgu chicagoskim konsulat generalnego są banki polskie?

— Jest ich piętnaście. Największym bankiem polskim w Chicago i jednocześnie w całej Ameryce, jest „North Western Trust and Savings Bank”, na którego czele stoi p. Jan Smulski. Kapitał zakładowy tego banku wynosi 1 milion dolarów, aktywa — 20 milionów dolarów. Władnie, iż banki polskie na gruncie amerykańskim zaczęły powstawać dopiero w ostatnich dwóch dziesięcioleciach lat. Według prywatnych obliczeń banki polskie w głównych ośrodkach polskich rozporządzają majątkiem, wycenionym około 80 milionów dolarów.

— Jak ocenia p. konsul stan zamieszkalności Polaków w Stanach Zjednoczonych?

— Według skali amerykańskiej zamieszkalność polskich wychodźców jest nieznaczna, co wynika z ich stanowiska — przeważnie robotników, aczkolwiek stosunkowo nielicznych.

— Jak się przedstawiają oszczędności Polaków?

— Są one w stosunku do klasy, jaką reprezentują, w swej w skali dość znaczne, sięgając kilkadziesiąt milionów dolarów. Nadmieniam, że iż większość Polaków posiada własne domy. Dość należy, iż Polacy w Stanach Zjednoczonych odznaczają się pracowitością i bardzo rozwiniętym zmysłem oszczędnościowym.

— Jak zorganizowane jest życie Polaków w Stanach Zjednoczonych?

— Najsilniejszą organizacją polską jest w tym kraju parafia. Była ona pierwszą formą organizacji, dokoło której rozwijało się życie wychodźców polskiego. — Jakkolwiek obecnie parafia nie odgrywa już takiej roli, jak przed 15-20 laty, jej znaczenie społeczne jest bardzo duże. Dokoła parafii powstało bractwa kościelne, towarzystwa dobroczynności, chóry, orkiestry, szkoły i dopiero z tych pierwiocin organizacyjnych wyłożyły się wielkie organizacje świeckie.

— Ktore z nich są najpotężniejsze?

— W okręgu chicagoskim i w docecznie w całym Stanach Zjednoczonych do najpotężniejszych zalicza się „Związek narodowy polski” skupający ponad 200,000 Polaków, „Zjednoczenie polsko-rymsko-katolickie” (ponad 150,000 członków), „Związek Polek” (przeszło 40,000 członków), „Sokołów polskich” (12,000), i „Macierz polska” (8,000).

— Czy w życiu politycznym St. Zjedn. Polacy biorą czynny udział?

— Naogół udział ich jest stosunkowo niewielki. W kongresie amerykańskim zasiada załedwie dwóch Polaków. W chicagoskiej radzie miejskiej jest zaledwie trzech Polaków („aldermanów”) Polaków, jakkolwiek Polacy liczebnie stanowią bardzo znaczny procent ogół ludności w Chicago. W zarządzie miejskim, ustanawianym przez majora miasta, niema ani jednego przedstawiciela Polaka. Jest jeszcze kilkunastu Polaków, którzy są członkami legislatur stanowych oraz kilku setek Polaków w Chicago. Stanowisko sędzię powołanego zajmują Polacy, p. Edmund Jarecki.

— Jak jest stosunek obecnie Polonii amerykańskiej do Macierzy?

— Przed wojną wychodźstwo polskie żyło myślnie o Polsce, o jej odrzuceniu i dla tej idei — jak wiadomo wydajnie i z poświęceniem pracowało. Dzisiaj, kiedy ofiara z krwi i mienia jest spełniona, gdy państwo polskie zaczęło się rozwijać, wychodźstwo polskie zwraca co raz większą uwagę na swoje położenie w Stanach Zjednoczonych, zastanawiając się nad możliwościami jego poprawy. Szczególnie młodzież urodzona już w Ameryce, dąży do zdobycia lepszego stanowiska w hierarchii społecznej i odgrywania bardziej wydajnej roli w życiu amerykańskim. Nowy ruch ideowy na wychodźstwie, któremu przewodzi szereg wybijających się jednostek „młodych”, określić można coraz silniej, rozbrzmiewającym hasłem „Wychodźstwo dla wychodźstwa”. Hasło to ma stoi właściwie w sprzeczności z interesami polskości, a to z tego względu że podniesienie się kulturalne i społeczne wychodźstwa zmieni dotychczasową, dość powszechną w masach narodu amerykańskiego opinię o niższości rasowej elementu polskiego i spowoduje wzmocnienie wśród narodu amerykańskiego szacunku dla wartości kulturalnych ras polskiej i konsekwentnie dla jej wykładnika, państwa polskiego.

— Czy w Ameryce otrzymują Polacy nagrody na kontestach letnich?

— W dniu 6-go listopada ma miejsce szereg dopięć tego samego na Reducie Czynników Nowego Świata.



GLASTENBURY KNIT UNDERWEAR

Siedmiedziesiąt Lat Uznania
ZAGBIENIE Z DORBEJ WELNY MIESZANIE Z BAWELNĄ
Dobrze pasuje—dobrze się nosi.
Protekcja przeciw zażębieniu
i ślizganiu cielskiej skóry.

Gwarantujemy, że się nie skurczą
OSIEM GATUNKOW
Cienkie, grubsze i najgrubsze
\$2.00 do \$7.00 ZA SZYBKO
Załatwia je w naszym kupa.

Glastenbury Knitting Co.
GLASTENBURY, CONN.
Kupujcie w naszym damo
ROBERT REIS & CO.
NEW YORK CITY
Hurtowni Dostawcy

MAŁE RZECZY

Na francuskim rynku samochodowym pojawił się nowy typ samochodu, do poruszania którego zamiast benzyny używane jest twarde paliwo, dawa więcej energii i t. d., so daje ogólnym oszczędność, sięgającą 80 procent. Podczas prób autobus z tego typu zroził 3,280 mil, wioząc czterech pasażerów. W dniu zżymu w ciągu całej podróży kosztowało 15 dolarów, podczas gdy wydatki na gazolinę wyniosłyby 70—80 dolarów. Wóz ciężarowy lżejszego typu może przebyć 60 mil bez odnawiania zapasu paliwa.

Wład. Zieliński.

ODPOWIEDZI CZYTELNIKOM

Szanowna Redakcjo!
W którym roku i mieście Harry Willis bił się z Louisem Firpo? A. SZCZEPANIK, Philadelphia, Pa.
Proszę zaleźnować do Boxing State Committee. Telefon, Ashland 3750. Tam się pan dowie.

DOLLAR SAVINGS BANK OF THE CITY OF NEW YORK

THIRD AND WILLIS AVENUES AT 147TH STREET

\$5.- do 7,500

Przekazy zagraniczne i czekii dla podróżujących (Travelers checks) tutaj sprzedawane.
Dywidendy płatne kwartalnie od rachunków w sumie od POZYCZKI UDZIELANE na pierwsze hipoteki i na księżeczki oszczędności.

Kasety ogólnowalne. Transzakcje bankowe załatwiane pocztą. Wypłacone depozytówzsum to tytułem dywidendy od czasu zorganizowania przesyło \$16,000,000

Edmund Walker & Co.

Rachmistrz i Buchalterzy
FORADA W KWESTIACH PODATKOWYCH
393 SEVENTH AVENUE
(pomiedzy 32-qa i 33-ciej ulicy)
NEW YORK CITY

DOLLAR SAVINGS BANK OF THE CITY OF NEW YORK

THIRD AND WILLIS AVENUES AT 147TH STREET

Kwartalna dywidenda w wysokości 4%

w stosunku rocznym od rachunków w sumie \$5. do \$7,500 została uchwaloną i będzie kredytowana walutą dnia 1-go października, 1926

Depozyty zrobione w dniu lub przed 10-tym październikiem otrzymują procent od 1-go października.

HOWELL T. MASON, Trez. JOSEPH B. HARR, Starosta



French Line

Compagnie Generale Transatlantique

JEDZIECIE DO POLSKI?

Wybierzcie Krótfszą Drogę
SŁYNNĄ I OLBREZYMIĄ OKRETY
„PARIS” i „FRANCE”
zapewniają Wam szybki i przyjemny przejazd
Jedźcie koleją, jeżeli wolicie, albo do Polskiego portu Gdyni (via HAWRY). Przejazdacie się z jednego okrętu na drugi i jedziecie, bez zwłoki wprost do Polski. Bagaz dojeżdża z Wami. Świecna prywatne kabiny na wszystkich okrętach (nie międzyokrętach) a koszt są niskie:

Do Gdyni: „FRANCE” \$106.50. „PARIS” \$109.
Do Gdyni i z powrotem: „FRANCE” \$183. „PARIS” \$184.
Sprawcie się w Waszego agenta o naszej ofisinde do Polski
19 State Street, New York. Agent w Warszawie

NASZYJNIK KRÓLOWEJ

POWIEŚĆ

ALEKSANDER DUMAS

(Ciąg dalszy)

— Pani, będą dziś obecni na mszy ślubnej. Nie mów mi, proszę, o sprawach domowych i o przykrych, byłoby to złą wróżbą dla nowożeńców, których Kocham i których dobro mam na względzie.

Hrabia Prowancji zmarszczył czoło, lecz uśmiechnął się, skłonił nisko i powrócił do swych apartamentów.

Król, krocząc w otoczeniu swej świty, uśmiechał się lub chmurzył do poddanych, których spotykał, stosownie do tego, czy widział na ich obliczu zadowolenie, czy niezadowolenie z obrotu wczoraj sędziennej sprawy.

W ten sposób dotarł do salonu, gdzie czekała królowa, strojna i otoczona damami dworu i dworzanami.

Marja-Antonia, błada śmiertelnie, pod różem, słuchała z udanym zajęciem pani de Lambelle i pana de Calonne, grzecznie o zdrowiu pytających.

Wzrok jej często zwracał się ku drzwiom, jakgdyby pragnęła czwyczego widoku i obawiała się go zarazem.

— Król! — zawałał jeden ze służby; i ukazał się Ludwik XVI, strojny w jedwabie i koronki; pierwszy uśmiech zaraz z progę przesłał królowej.

Marja-Antonia wstała i podeszła na powitanie króla, który serdecznie ucałował podaną mu rękę.

— Pani, jesteś dziś cudownie piękna — rzekł.

Ona uśmiechnęła się i znów wzrokiem zaczęła szukać kogoś po sali.

— Niema jeszcze naszych nowożeńców, a południe blisko?

— Najjaśniejszy Panie — odparła z wysiłekiem — pan de Charny już przybył, czeka na galerii rozkazu wejścia.

— Charny! — powtórzył król, nie zważając na wymowne milczenie królowej. — Charny przybył, niechże wejdzie.

Kilku panów oddaliło się, aby przyprowadzić Charny'ego.

Królowa przycisnęła rękę do serca i odwróciła się ode drzwi.

— Ale — rzekł znów król — południe wybito i panna młoda powinna już tu być.

W tej chwili ukazał się w drzwiach pan de Charny; usłyszał ostatnie słowa króla i odrzekł:

— Wasza Królewska Mość wybaczyć mi czy opóźnienie się panny de Taverney; od śmierci swego ojca nie opuszczala łóżka i dziś wstaje po raz pierwszy; byłaby już tu, gdyby nie chwilowa niedyspozycja i omdlenie.

— Biedaczka, bardzo kochała swego ojca — odparł głośno król — ale ponieważ znajduje go dobrego męża, możemy mieć nadzieję, że się pocieszy.

Królowa słuchała, a raczej słyszała, siedząc nieruchomo. Ktoś patrzył na nią, widziałby krew znikającą z jej twarzy i zbiegającą do serca.

Król zauważył, że przybyło wiele osób z towarzystwa i duchowieństwa, rzekł więc:

— Panie de Breuteuil, czy załatwił pan rozkaz wygnania Cagliostro?

— Tak, Najjaśniejszy Panie — odparł minister.

Powiew wiatru usłyszano, taka cisza panowała w sali.

— A cóż z panią de la Motte, która podaje się za Walezjanę — zapytał król silnym głosem — czy to dziś ją pociągają?

— Zdale się, Najjaśniejszy Panie, że czynią go w tej chwili — odparł kanclerz państwa. Iskry posypały się z oczu królowej.

Szmer jakiś przebiegł po salonie. Ludwik XVI mówił dalej ze stanowczością, nieznając dotąd u niego:

— Pan de Rohan zamścił się na wieść, że pociągają jego wspaniałkę.

Po słowach tych, po nazwaniu: „wspólnikiem kradzieży” człowieka, którego parlament uznał za niewinnego; człowieka — będącego bożyszczem paryzan, magnata i księcia kościoła, król spojrział na wszystkich z godnością.

Opowiadział się wyraziłami temi przeciw duchowieństwu, szlachcie, parlamentowi, ludowi, aby utrzymać czesć swojej żony; kłam im zadał, i promieniował w poczuciu mocy i majestatu, jakiego nie widziano we Francji od czasu, kiedy zamknęły się oczy Ludwika XIV.

Nawet szepot najbliższy nie wydobył się z ust tych, na których zemiścić się chciał król za pozostawienie monarchii bez obrony.

Król zbliżył się do królowej i podał jej obie ręce.

W tej chwili ukazał się w końcu galerji Filip de Taverney z siostrą, w białym stroju ślubnym, bladą jak widmo. Andrea szła przedko, zmieszana była i ledwie oddychała; nie wi-

działa nikogo, nie słyszała nic zgola... ręka bra ta dodawała jej sily, odwagi i kierowała jej kroki.

Dworzanie uśmiechem powitali narzeczoną. Wszystkie damy zajęły miejsca za królową, wszyscy panowie stanęli za królem.

Pan de Suffren, trzymając za rękę Oliviera de Charny, podprowadził go do panny de Taverney, poczem znikł w tłumie obecných krewných i przyjaciół.

Filip szedł dalej; wzrok jego nie spotkał się ze wzrokiem Oliviera; żadne poruszenie ręki nie oznajmiło Andrei, aby podniosła głowę.

Gdy doszedł do króla, Filip lekko ucałował rękę siostry, a ta — jak zelektryzowana — uśmiechnęła szeroko oczy i ujrzała Ludwika XVI, uśmiechającego się uprzejmie.

Skloniła się wśród szepotu obecných, podziwiających jej urodę.

— Panno Andreo de Taverney — rzekł król, biorąc ją za rękę — chciałaś pani odłożyć ślub z panem de Charny, aż do ukończenia żałoby, pan de Charny czekałby może jeszcze coś pomimo serdecznej niecierpliwości, dlatego żeś pani cierpiąca, a to mnie zasmuca; ale chciałem zapewnić szczęście szlachciaka, słęchając się tak wiernie, jak pan de Charny. Gdybyś go pani dziś nie poślubiła, nie mógłbym być obecnym przy waszym ślubie, albowiem udaję się jutro z królową w dłuższą podróż. Dziś jednakże będę miał przyjemność podpisać wasz akt ślubny i widzieć wasz ślub. Przysiętaj pani królowej, podziękuj jej, gdyż jej Królewska Mość bardzo się pani zyczliwa.

Przy tych słowach sam zaprowadził ją do Marji-Antoniny. Ta wstała; nogi uginały się pod nią, ręce miała lodowate. Nie śmiała podnieść oczu, widziała tylko coś białego przed sobą — była to Andrea.

Król oddał Filipowi rękę narzeczonej, sam podał ramię królowej i rzekł głośno:

— Do kaplicy, panowie!

Casy tłum podążył za parą królewską. Młaza zaczęła się natychmiast. Królowa słuchała jej, pochylona na klęczniku, z głową ukrytą w dłoniach. Modliła się całą duszą, całym swem jęstemem; posyłała ku niebu ślubowania tak gorące, że tchnienie ust jej wysuszało lzy.

Blady i piękny pan de Charny, czując zwrócone na siebie oczy obecných, pozostał spokojny, jak niegdyś pod ogniem okrętów angielskich.

Teraz jednakże cierpiał więcej.

Filip patrzył ciągle na drzącą i ślaniającą się Andreę; gotów był w każdej chwili nieść jej pomoc słowem przyjaciela lub pociechy.

Lecz Andrea oparowała się, głowę trzymała wysoko, a choć często używała flakonika z solami trzeźwiącymi, choć zamierała, jak dogasająca świeca, stała prosto i żyła, dzięki silnej swej woli.

Andrea nie wznosiła modłów do Boga, nie czyniła ślubów na przyszłość, wszakże nie spodziewała się niczego, nie bała się niczego, była niczem dla ludzi, niczem dla Boga.

Gdy ksiądz mówił, gdy odzwał się dzwon weselny, gdy odbywało się nabożeństwo, — myślała:

— Czyż jestem istotą, jak wszyscy, istotą — podobną do innych?... Czy Ty, Boże, stworzyłeś mnie z miłości?... Ciebie, Boże, nazywając sprawiedliwym, a ciągle mnie karzesz, choć nie zgrzeszyłam nigdy!.. Ciebie nazywając Bogiem, dążącym pokojem i miłością, a komuż zawdzięczam to życie pełne wzruszeń, gniewu i zemsty... Tobie nawet przypisać to muszę, że śmiertelnym grogiem mym stanie się jedyny człowiek, którego ukochałam... Nie, nie, sprawy świata i prawa Boże nie do mnie się stosują. Zapewne przekłeta jestem od urodzenia.

Nagle przypomniała sobie przejścia swe bolesne.

— Dziwne, zaiste — szepnęła. — Obok mnie znajduje się mężczyzna, którego samo imię napelnia mnie szczęściem. Gdyby czołwiek ten przedtem chciał być moim na zawsze, ja u nóg jego błagałabym o przebaczenie dawnego mego grzechu, chociaż, Boże, czyż to moim jest grzechem!.. Możeby nawet ten człowiek ukochany wówczas mnie odrzucił... Dziś on mnie poślubi, i on na kolanach prosić mnie będzie o przebaczenie... Dziwne, zaiste, dziwne...

W tej chwili usłyszała głos ksiądzka:

— Jakóbie Olivierze de Charny, czy chcesz pojąć za małżonkę Marję Andreę de Taverney?... — Tak — zabrzmiał stanowczy głos Oliviera.

— A ty, Marjo Andreo de Taverney, czy chcesz wziąć sobie za małżonka Jakóba Oliviera de Charny?..

— Tak — zabrzmiał stanowczy głos Oliviera.

— A ty, Marjo Andreo de Taverney, czy chcesz wziąć sobie za małżonka Jakóba Oliviera de Charny?..

(DOKONCZENIE NASTĄPI)



Vera McCord, właścicielka filmowej wytwórni i Rita Welman, powieściopisarka, które widziły po lewej i prawej stronie stołu, sądziwały na konkursie kulinarnym, jaki urządzono ostatnio na wystawie Pracujących Kobiet. Gwynne Lamptre, właścicielka salonu piękności, stoi przy płycie kuchennej.

ZWIADOMIENIA

Jesienny Bal Tow. Szkolnego w Harlem

Drugi jesienny bal Towarzystwa Szkolnego im. Tadeusza Kościuszki w Harlem odbędzie się dnia 16-go października r.b. w Clairmont Hall, p. n. 82 East 106 St.

Dobrowa orkiestra, licząca niespełna 40 osób i posiadająca wesołe zabawie i przyśpiewki i smagany winy być będzie dla Polonii w tym dniu miłą do przybycia na wystawienie imprezy.

Ponieważ Towarzystwo Szkolne im. Tadeusza Kościuszki pracuje od szeregu lat nad krzewieniem polskości wśród młodzieży tutaj środowiska i ma wielkie wydatki połączone z utrzymaniem gmachu, zakupem książek i t. p. rachowy wntaj jak jeden mały przybył w dniu 16-go listopada do Clairmont Hall i obceniada swę zadokumentałow, iż interesuje ich sprawa tak ważna jaką jest wychowanie młodego pokolenia w tradycjach narodowych i umiowanie wszystkiego co nasze — polskie.

Nie zapomnienie więc o waszym obywatelstwie i przyjdźcie jak jeden mąż na jesienny bal Towarzystwa Szkolnego im. Tadeusza Kościuszki w Harlem.

Koncert i Bal „Echa”

Towarzystwo Śpiewu „Echa” w New Yorku urządziło wspaniały koncert i bal, w sobotę, dnia 23-go października r. b., w Domu Narodowym, pa. 19-23 St. Mark's Place, w New Yorku, o godzinie 8:30 wieczór.

Niebawny program. Wystąpił Pani Marja Bogucka, liryczny sopran, Apławczaka o sławie światowej, prima donna europejskiej i amerykańskiej; pan Monstier X., baryton znany z występów wokalnych we wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych; panna Janinka May, choć młoda, ale niezwykle utalentowana śpiewaczka klasyczna. Po koncercie bal do rana. Dobrowa orkiestra. Bilety rezerwowe nabyć można w Restauracji Domu Narodowego i u calołow Towarzystwa. (23. 30. 2. 4)

Bal Koszykarszy

Towarzystwo Bratniej Pomocy Koszykarszy, Grupa Nr. 13 Zjednoczenia Polsko-Narodowego urządziła wielki bal, w sobotę, dnia 18-go listopada r. b., w Domu Narodowym, pa. 19-23 St. Mark's Place, New York City.

Początek o godzinie ósmej wieczór. Muzyka dobrowola polska. Cena biletu 75 centów z garderobą. (18. 16. 30. 13)

Panie, panny i panienki otrzymają, niech już nagrody na koncertach festiwalu. W dniu 6-go listopada nasze szanse dopięgło tego samego na Reducie Czytelników Nowego Świata.

KTO KLAMIE: P. PRZYPRAWA, CZY PISMA ZWIĄZKOWE?

Cięż się wypierać konszachtów z „Prosem,” ale im niknt nie wierzy

Rozszerzył się okropnie redaktor nieprawny pism Związkowych co nie nastąpiło, byliśmy więc zmuszeni zapytać p. prezesa Związku do czego się imieniem „Wyprowadzi” w piątkowym numerze „Dziennika Związkowego” odsetny artykuł którym rzekomo chce napisać „opozycyjnych klamców”. Rzecz prosta o to, iż na podstawie doniesień pism prosowych zapytano kłosek o jej obiano ze strony reakcyjno-prosowej wzmianka za obietnice popierania moralnego, czynnego i materialnego przez „opozycyjnych wszystkich największych organizacji polskich na Wychodźstwie”, jak ogłosił trzy-szypaltownymi tytułami pisma prosowe.

Pisma związkowe nie próbują przestycy właściciemu zarzutów, postawionemu kłice, że porozumiewa się z macherami prosowymi, składając sobie wzajemne obietnice „popierania się” — ale występuje z zaprzeczeniem, że p. Zychliński nie brał udziału w konferencji prosowych organizacji polskich w Filadelfji i domaga się dowodów, że było inaczaj.

Nas nie nie obchodzi żadne konferencje, ale fakt, o którym doniosły pisma prosowe, że prezesowie „wszystkich największych organizacji polskich”, bawiący w owym czasie na uroczystości „Dnia Polskiego” na Wystawie Światowej w Filadelfji — zobowiązali się do popierania „Moralnego, czynnego i materialnego „Prosa”. A ponieważ był tam i p. Zychliński, przez największej z największych organizacji polskich i ponieważ władze centralne Związku, ani pod ich kontrolą będące pisma związkowe, nie wydały zaprzeczenia, że przez największej organizacji polskiej p. Zychliński, wraz z resztą swojego sztabu, do niczego się na rzecz „Prosa” nie zobowiązywał — przeto byliśmy w zupełności usprawiedliwieni zwrócić uwagę ogółu związkowego na ten fakt i zapytać dygnitarzy centralnych publicznie, do czego się zobowiązali.

Czekaliśmy na zaprzeczenie ze strony władz związkowych przeto dwa tygodnie, lecz ponieważ ono nie nastąpiło, byliśmy więc zmuszeni zapytać p. prezesa Związku do czego się imieniem „Wyprowadzi” w piątkowym numerze „Dziennika Związkowego” odsetny artykuł którym rzekomo chce napisać „opozycyjnych klamców”. Rzecz prosta o to, iż na podstawie doniesień pism prosowych zapytano kłosek o jej obiano ze strony reakcyjno-prosowej wzmianka za obietnice popierania moralnego, czynnego i materialnego przez „opozycyjnych wszystkich największych organizacji polskich na Wychodźstwie”, jak ogłosił trzy-szypaltownymi tytułami pisma prosowe.

Przy tem zwracamy uwagę, że p. Przyprawa nie zaprzecza kategorycznie zarzutu zobowiązanych „Prosa” przez dygnitarzy centralnych, lecz i wyłącznie zaprzecza tylko, że p. Zychliński nie brał udziału w konferencji prosowych organizacji polskich” Z. N. P., był w Filadelfji w owym czasie wraz z panią Sakowską i p. Turbakiem, fak-

tem jest że obracali się ciągle w kołach macherów prosowych i faktem jest, że detroicki „Rekord Codzienny” ogłosił telegram z Filadelfji, iż „prezesowie” wszystkich największych organizacji polskich zobowiązali się do popierania „moralnego, czynnego i materialnego „Prosa”, czego ze strony Zarządu Centralnego Z. N. P. dotychczas nie zaprzeczono.

Zresztą co tu zaprzeczać? Kto dziś w te przystawione krępaczo pisma związkowych uwierzył? Kto dla sympatii wydziałowo-prosowej odważył się na pogwałcenie wyraźnej uchwały sejmowej, kto nie wahał się dla tej sprawy wywołać wojnę wewnętrzną Związkowi; kto potrafił wziąć udział w konspiracji przeciw Cenzorowi na libacji w domu za jednym; kogo wreszcie trzeba było aż sądownie zmuszać do szanowania uchwał sejmowych i powstrzymać od nieprawego reprezentowania Związku wbrew konstytucyjnej władzy Cenzora — ten ciągnąć będzie do starych swoich sympatii i trudno mu się ich wyprzeć ze względu na przesławę.

Tak p. Przyprawa. Nie udawaj Katoła lub prawdomównego Washingtona, bo Ci z tem bardzo nie do twarzy. Pisma związkowe już dawno rozbrał z prawdą wzięły. Nie próbuj się też mierzyc, bo nie zdzierzysz, bratku — nie zdzierzysz...

S. A. Gałdecki.

DRUKARNIA Nowego Świata

zaopatrzona w najlepsze i najnowsze maszyny drukarskie wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące po cenach najniższych

Korzystać z tego powinny przedsiębiorstwa polskie, którym oprócz technicznego wykonania ofiarujemy również usługi Redakcji i korektorów.

Druki zamówione w poniedziałek są gotowe w sobotę lub wcześniej. Produkcja na wielką skalę na najnowszych automatycznych maszynach, obniża znacznie koszt.

WSZELKIE DRUKI U NAS ZAMAWIANE SĄ NIE TYLKO ARTYSTYCZNIE I TANIO ALE I POPRAWNIE WYKONYWANE.

TEL. STUYVESANT 2329

24 Union Square New York, N. Y.



B. M. Lane, wydawca Przeglądu Handlowego, wychodzącego co trzy miesiące i popieranego przez władze, postawił sobie za cel zaznajamianie szerzej publicznosci z rozwojem wszystkich gałęzi handlu i przemysłu w Stanach Zjednoczonych. Przegląd Handlowy jest dużą pomocą dla handlowców i przemysłowców całego kraju.

